Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 12 LIPCA 1934 NR. 80

Ważne zamierzenia w dziedzinie naszych stosunków wewnętrznych.

W dziedzinie naszych stosunków wewnętrznych zdają się przygotowywać jakieś ważne pociągnięcia, zarządzenia i przemiany. Dowodem tego choćby ostatnio zaprowadzone obozy izolacyjne, które mają na celu paraliżowanie akcyj rozbieżnych w stosunku do zamierzeń rządowych. Jeszcze nie wiedzieć, jakiego rodzaju one są i co one spowodują, jednak z rozmaitych enuncjacyj miarodajnych czynników można już coś niecoś o nich wywnioskować.

I tak w ubiegłym tygodniu odbył się w Warszawie zjazd prezesów organizacyj BBWR, w którym wziął udział premjer Kozłowski i minister spraw wewnętrznych, Kościałkowski.

Premjer Kozłowski w swem przemówieniu wskazał na konieczność załatwienia dwóch kapitalnych zagadnień, a mianowicie uregulowania spraw drobnego rolnictwa oraz zatrudnienie robotnika przemysłowego.

Chodzi tu o wielką armję bezrobotnych oraz 3.200.000 gospodarstw wiejskich, które stanęły nad przepaścią.

W dziedzinie wykonywania programu rolniczego rządu zaznacza się coraz wyraźniejszy zwrot polityki rolniczej w kierunku realizowania interesów przedewszystkiem drobnego rolnictwa.

Z pewnych głosów, dochodzących od strony kół miarodajnych, sądzić można, że nowomianowany minister rolnictwa Poniatowski rozwinie w ciągu najbliższych tygodni akcję oddłużenia rolnictwa, prowadząc wszelkie starania przedewszystkiem w kierunku zmniejszenia zadłużenia rolnictwa średniego i małego. Rząd uważa bowiem, że nie należy ratować gospodarstw większych, które znalazły się w sytuacji bankrutów często przez lekkomyślne postępowanie lub fałszywą działalność gospodarczą ich właścicieli. Rząd uważa, że nie można ratować środkami publicznemi i pokrywać tych błędów lub lekkomyślności, a zwracać się będzie frontem do drobniejszych i średnich rolników, do gospodarstw, które nie przez błędną i lekkomyślną politykę, ale wskutek kataklizmu gospodarczego znalazły się w ciężkiej sytuacji.

Akcja rządu na terenie realizowania programu gospodarczego rolnictwa potrwa prawdopodobnie do późnych miesięcy jesiennych rb., to znaczy, aż do końca żniw i rozpoczęcia realizacji zbiorów.

A w jakim kierunku pójdzie akcja walki z bezrobociem, narazie jeszcze uchwytnych danych nie posiadamy. Nowy minister spraw wewn., Kościałkowski, natomiast zwrócił uwagę na **wzmocnienie i uporządkowanie budowy państwowej.** Oczywiście, silny gmach państwowy to **najpewniejsza ostoja kraju i narodu.** Byle tylko pamiętano o nieodzownych ku temu warunkach, jak bezwzględne **poszanowanie prawa, praworządności i zdrowie moralne w społeczeństwie.** O podniesieniu tej t. zw. **„morale“ w społeczeństwie mówił** też już i p. Sławek i p. Prystor, a ostatnio zaakcentował to silnie i p. Kościałkowski. W tej dziedzinie **jesteśmy sobie zgodni Byle tylko obrano do osiągnięcia tego celu odpowiednie środki. My żadnego, innego bardziej skutecznego ku temu nie widzimy, jak podniesienie i pogłębienie ducha religijnego w narodzie. Bez niego wszelka moralność czy tam „morale” wisieć będzie w powietrzu.** Co jeszcze bardzo znamienne, to to, że p. Minister nowo obrane rady i zarządy samorządowe **stanowczo przestrzegł przed wznowieniem „radosnej twórczości”** w ciałach samorządowych, wskazując na **konieczność utrżymania niezdrowych ambicyj nowych ludzi w samorządach w karbach organizacyjnych.**

Odżyły też znów **kłopoty konstytucyjne.** Owa tak szumnie zareklamowana i z takim entuzjazmem przyjęta nowa Konstytucja jakoś stała się ową przysłowiową **kroplą deszczu z wielkiej burzy.**

Wprawdzie tak głośny projekt „Legjonu Zasłużonych” ma być zrealizowany. Ale narazie **nie będzie on spełniał przeznaczonego mu pierwotnie zadania wyboru członków Senatu.** Ma on wpierw zdać egzamin ze **swej zdolności i sprawności,** a tymczasem ma 1/3 nowych członków Senatu wejść z nominacji P. Prezydenta Rzpl.

Już z tych kilka tylko nakreśleń wynika dobitnie **dążenie** ze strony miarodajnych czynników w Polsce **do doniosłych pociągnięć i kroków.** O ich wartości i znaczeniu sąd atoli wydać będzie można **dopiero po ich dokładnem ujawnieniu i realizacji.**

500 osób w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej?

Ilu i kto?

Ogólna liczba izolowanych w Berezie nie jest dotąd dokładnie znana. Dzisiejsza „Depesza“ podaje na ten temat takie przypuszczenia:

„W kołach politycznych zapewniają, iż zamiarem kół rządowych jest ograniczenie ilości osób, kierowanych do obozu izolacyjnego. Niektórzy twierdzą, iż liczba izolowanych wahać się będzie między 50 a 100”.

Informacja ta nie wydaje się jednak ścisła. Równocześnie bowiem krakowski I. K. C. donosi, że z samego Lwowa i okolicy ma być przywiezionych do Berezy 60 osób. Z innych stron kraju również nadchodzą wiadomości o większych transportach do Berezy. Skąd inąd donoszą że do obozu izolacyjnego zesłano aż dotąd 200 osób i to około 130 Ukraińców, kilkunastu Młodych Stronnictwa Narodowego, kilkunastu członków Obozu Nar.-Radykalnego oraz około 40 komunistów. Transporty z poszczególnych województw znajdują się w drodze.

Narodowcy.

Z województw centralnych i zachodnich przewożeni są do Berezy przeważnie narodowcy.

Z Poznania skierowani zostali do Berezy dwaj działacze Obozu Narodowo-Radykalnego: Edward Bubniak i Włodzimierz Laszkiewicz. Kierownik O. N. R. w Poznaniu, **adw. Howorka, na dzień przedtem został przez sąd w Poznaniu skazany na 6 miesięcy więzienia za obrazę marsz. Piłsudskiego.**

Duży transport narodowców odesłano do obozu izolacyjnego z województwa białostockiego. Szczegółów narazie brak.

Z Pomorza dotąd rano o godz. 5,10, wywieziono p. Pawła **Hądzlika** do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

P. Hądzlik jest kawalerem „Virtuti Militari“, kapitanem rezerwy i znanym działaczem na terenie miasta Chełmna i powiatu chełmińskiego. Poprzednio był prezesem Koła powiat. B.B.W.R. w Chełmnie.

Ukraińcy i żydzi.

Z województw Małopolski Wschodniej odeszły do Berezy duże transporty Ukraińców. Z samego Lwowa i najbliższej okolicy — jak podaje IKC. — około 60 osób.

Ostatnio z Warszawy skierowano do obozu izolacyjnego w Berezie jednego żyda: Samuela Arona Kaktora.

Organizacja obozu.

Według informacyj „Naprzodu“: — obóz izolacyjny w Berezie Kartuskiej mieści się w dawnych koszarach wojskowych rosyjskich. Są to olbrzymie budowle, prawie zniszczone. Mieściły one w sobie dwa pułki piechoty. Obecnie otoczone są zasiekami kolczastemi na całej przestrzeni i pilnowane przez silny oddział rezerwy policji warszawskiej. Dojście do drutów kolczastych, okalających obóz izolacyjny, jest surowo wzbronione. Dzień i noc patrole strzegą obozu”.

Bereza Kartuska.

Bereza Kartuska, w której mieści się obóz izolacyjny, jest to małe miasteczko w powiecie prużańskim (woj. poleskie) nad rzeką Jasildą. Liczy ono zaledwie 3500 ludności.

Nazwę swę zawdzięcza Bereza Kartuska kościołowi i klasztorowi Kartuzów, jedynemu na Litwie, ufundowanemu w r. 1648 przez podkanclerzego litewskiego Kazimierza Leona Sapiehę. W r. 1706, podczas wojny pomiędzy Karolem XII szwedzkim, a królem Augustem II klasztor silnie ucierpiał od kul i budowle jego zaczęły chylić się ku upadkowi. W r. 1831, po powstaniu, Rosjanie klasztor zamknęli, gdyż zakonnicy wydatnie pomagali powstańcom. Mury klasztoru zwolna zaczęły się obracać w ruiny, miasteczko zupełnie podupadło.

Obecnie jest to typowa, kresowa mieścina żydowska. Z dawnej świetności został tylko przerobiony na kościół parafjalny kościół Kartuzów i ruiny klasztoru.

Konserwatyści tylko „kulą u nogi“ B. B.

Krytyczne głosy lewicujących sanatorów.

Już od dłuższego czasu stosunki między grupą konserwatystów a pozostałymi grupami BB. układają się nie najlepiej.

W lewicujących kołach obozu rządzącego twierdzą, że konserwatyści nie spełnili żadnego zadania, jakie zostało im wyznaczone. Dostali liczne mandaty do sejmu i senatu dzięki obozowi rządowemu, który w ten sposób przywrócił ich do życia publicznego. **Niestety, konserwatyści zawiedli pokładane przez sanatorów nadzieje.** Nie potrafili zgrupować koło siebie mniejszego ziemiaństwa, półamiarkowanej inteligencji, zamożnego mieszczaństwa, tych wszystkich elementów, które wszędzie są ostoją konserwatyzmu, co gorsza, nie umieli pozyskać duchowieństwa dla współpracy z obozem rządowym. Wszystkie te koła zgrupowane są dzisiaj w szeregach opozycji.

Konserwatyści poszczycić się mogą jedynie, ale w jednej tylko dziedzinie. Zajęli oni liczne stanowiska w radach nadzorczych rozmaitych przedsiębiorstw spółek akcyjnych, stwarzając sobie wygodne posady i stanowiska. Ta właśnie okoliczność jest głównem źródłem niechęci w tych kołach BB., które zawsze na współpracę z konserwatystami patrzyli niechętnie. **Coraz częściej się też mówi o tem, iż grupa ta jest „kulą u nogi” obozu rządowego.**

Obawa o wyludnienie Francji.

Takie są następstwa nieprzestrzegania zasad kat. w małżeństwie. — Odezwa do narodu w sprawie klęski depopulacji.

Paryż. Ogłoszona została „odezwa do narodu“, podpisana przez 20 najwybitniejszych osobistości, wśród których znajdują się kardynał Verdier, małżonka marszałka Focha, Millerand, Poincare, Herriot, Dautry, Rene Doumic, marszałek Lyautey i in. Odezwa zwraca uwagę, że roczna liczba urodzin spada obecnie we Francji do 682.000, podczas gdy przed 1870 rokiem przekraczała miljon. W najbliższych latach krajowi grozić będzie znaczne zmniejszenie się liczby małżeństw, spowodowane depopulacją lat poprzednich i warunkami z okresu wojny światowej.

„Już teraz — głosi odezwa — depopulacja zubożała wiele departamentów, gdzie wsie wymierają, a fermy obracają się w ruinę. Zezwolić na to, by bezdzietność wzmogła się jeszcze bardziej i ogarnęła cały kraj, to znaczy zgodzić się, by naród francuski stał się narodem starców, to znaczy skazać Francję na nieustanny wzrost osłabienia“.

Niebezpieczeństwo nie jest dalekie, lecz bezpośrednie. Bezdzietność zagraża obecnym pokoleniom, samemu ich życiu, — perspektywami ruiny i wojny, które otwierają się przed naszemi oczami. W akcji zwalczania jej niema już ani chwili do stracenia.

Obniżenie cła na kartofle.

Berlin. Cło na kartofle, importowane do Niemiec, obniżone zostało do dnia 31 lipca z 6 mk. na 2 mk. o 100 kg.

Zamordowali świadków swoich zbrodniczych czynów.

Ilu właściwie wymordowano? — 241 osób zamordowanych — czy 50.

Prasa francuska i angielska twierdzi, powołując się na informacje prywatne, że wszelkie doniesienia hitlerowskie o rzekomym spisku Roehma i towarzyszy są kłamliwe, wymyślone przez Hitlera, Goeringa i Goebbelsa w tym celu, by usprawiedliwić ich zamordowanie, którego dokonano dlatego, by się pozbyć ludzi, którzy znali zbyt dobrze ich zbrodnicze postępowanie. Wszyscy zastrzeleni bawarscy przywódcy narodowo-socjalistyczni zapewniali przed śmiercią, iż o żadnym spisku nie wiedzieli, a teraz okazuje się, że również nieprawdą jest doniesienie, jakoby Roehm kazał był swoim oddziałom wyruszyć na ulice miasta.

Zarówno paryski „Temps", jak londyński „Timesy" stwierdzają kategorycznie kłamstwa propagandy niemieckiej. W związku z tem zasługuje na podkreślenie to, co w parlamencie angielskim przypomniał poseł Montague, który wskazał na to, że zastrzeleni Ernst i Heins byli wymienieni w znanej księdze brunatnej o podpalenie Reichstagu, jako ci, którzy podłożyli ogień. Goering skorzystał poprostu ze sposobności, by uprzątnąć wszystkich, którzy znali tajemnicę pożaru Reichstagu.

„Times" pisze, iż nikt w świecie nie bierze na serjo opowiadań o spisku, bo wszyscy znają bajkę hitlerowską o spisku komunistycznym, w związku z czem spłonął Reichstag, którą to bajkę zmyślono tylko dlatego, by się pozbyć przeciwników politycznych.

Prasa zagraniczna podaje dalej, że liczba zamordowanych osób dosięga **241**. Natomiast pisma hitlerowskie stwierdzają, że zamordowanych ma być tylko 50 osób.

Hitler otrzymał od ekscesarza 35 milj. marek.

„Paris Soir" zajmuje się obszernie rolą Wilhelma, odegraną w dojściu do władzy narodowych socjalistów. Wódz niemiecko-narodowych Hugenberg otrzymał ostatnio od ekskajsera list, w którym były władca Rzeszy skarży się na niedotrzymanie przez Hitlera tajnej umowy, zawartej z Hohenzollernami. Gdy Hitler nie był jeszcze kanclerzem, lecz tylko przywódcą partji narodowo-socjalistycznej, czerpał ogromne sumy z Doorn na swą partję.

W liście do Hugenberga ekskajser wymienia sumę 35 miljonów marek, wpłaconą przez siebie hitlerowcom. Za poparcie finansowe Hitler zobowiązał się do prowadzenia akcji w kierunku przywrócenia tronu niemieckiego Hohenzollernom, za co Wilhelm II obiecał mu ponadto stanowisko dożywotniego kanclerza, gdy tylko sam zasiądzie na tronie. Ekskajser poszedł jeszcze dalej, nakazując członkom rodziny cesarskiej wstąpienia do oddziałów szturmowych.

List ten wpadł w ręce tajnej policji niemieckiej, której komendant Diels wręczył go Goeringowi. Jedynie obawa przed wybuchem skandalu uchroniła Hugenberga przed obozem koncentracyjnym.

Goebbels ambasadorem w Warszawie?

„Moment" w depeszy swojej z Berlina donosi o uporczywych pogłoskach, że Goebbels opuszcza wkrótce swoje dotychczasowe stanowisko:

„— Coprawda, Goebbels nie skompromitował się podczas ostatnich wydarzeń, lecz zarzuca mu się, że zbytnio sprzyjał kołom radykalnym".

Po swojej dymisji, jako ministra propagandy.

„będzie on mianowany ambasadorem niemieckim w Warszawie. Dotychczasowe poselstwo niemieckie będzie podniesione do stopnia ambasady."

Rozruchy w Amsterdamie.

Rząd opanował sytuację. — Rozruchy w innych miastach.

Amsterdam, 8. 7. Przez całą sobotę i niedzielę do południa rozruchy trwały w dalszym ciągu, nie przybierając jednakże poważniejszych rozmiarów.

Skoncentrowana policja, żandarmerja oraz oddziały piechoty, huzarów, grenadjerów i strzelców pozostały w pogotowiu. Zmobilizowane zostały również auta pancerne, reflektory i wszelkie środki lokomocji. Nad zbuntowaną dzielnicą krążyły w sobotę samoloty wojskowe. Patrole strzelały do otwartych okien.

Wieczorem demonstranci uszkodzili szereg latarń. Splądrowano 7 magazynów.

Liczbę rannych określają oficjalnie na 120 osób. W istocie jednak ofiar jest znacznie więcej.

Władze poświęcają specjalną uwagę działalności partji komunistycznej, zapowiadając jej rozwiązanie.

Policja usiłuje wykryć tajną stację nadawczą, która w czasie rozruchów nadawała kłamliwe informacji.

Ujawnienie prowokatorów rozruchów pociągnęłoby za sobą usunięcie przedstawicieli komunistycznych z sejmików.

Niedzielny wieczór upłynął w Amsterdamie spokojnie, dopiero w nocy przyszło do nowych zaburzeń w dzielnicy portowej Kattenburg. Komuniści usiłowali zrywać bruki i budować barykady. Wywiązała się strzelanina, w ciągu której jedna osoba została zabita, a wielu odniosło rany.

Obawy, że rozruchy nie ograniczą się do samego Amsterdamu, sprawdziły się w niedzielę. Komunistycznym agitatorom udało się wywołać zaburzenia także w Rotterdamie, Haarlemie i portowych miastach, gdzie doszło do starć ulicznych.

Ostatnie wiadomości podają, jakoby rząd opanował sytuację.

I Turcja broni się przed napływem żydostwa.

Stambuł. Napływ żydów do Stambułu, wydalonych obecnie masowo z głębi Turcji i z obszaru Dardaneli trwa w dalszym ciągu. W Adrjanopolu wydano żydom polecenie opuszczenia miasta w przeciągu 48 godzin.

Rabin stambulski czyni obecnie gorączkowe starania, celem pomieszczenia bezdomnych żydów, których liczba dochodzi do 8 tysięcy ludzi.

Słychać, że te ostre zarządzenia władz tureckich, skierowane przeciw żydom, tłumaczone są tem, że żydzi zagrażają kulturze tureckiej swemi konserwatywnemi zwyczajami religijnemi. Charakterystyczny jest komunikat, wydany przez tureckie prezydjum rady ministrów, wzywający wszystkich żydów, którzy w przebiegu akcji wydaleniowej zostali pobici, do wniesienia skargi sądowej. Winowajcy mają być surowo karani. Zydzi uciekają obecnie w popłochu z Galiloli i Adrjanopola.

Odroczone wybory w Warszawie.

Warszawa. W min. spraw wewnętrznych zapadła decyzja w sprawie odroczenia wyborów do rady miejskiej o 6 miesięcy. W ten sposób wybory odbyłyby się dopiero w ciągu lutego.

Na stanowisko tymczasowego prezydenta miasta wysunięto kandydaturę b. wiceministra opieki społecznej, posła Ducha, którego kontrkandydatem najsilniejszym jest wiceprezydent Medard Downarowicz.

Zaległości ubezpieczeniowe.

Władze skarbowe wydały polecenie do urzędów podatkowych, prowadzących egzekucje należności ubezpieczeń w sprawie zaległości składkowych. Jakkolwiek szczegółowe przepisy do rozporządzenia o moratorjum za zaległości nie zostały jeszcze wydane, to urzędy podatkowe mają się porozumieć dobrowolnie z dłużnikami w sprawie zabezpieczenia zaległości przez odpowiednie wpisy hipoteczne itd.

Zapomniana rocznica.

Znany publicysta, p. Jan Rembieliński, w 28 numerze „Myśli Narodowej" pisze:

„Niepostrzeżnie, bez obchodów uroczystych i akademij, minęło w roku ubiegłym **pięćsetlecie wielkiego wydarzenia historycznego, jakiem był t. zw. przywilej jedineński, nadany przez Władysława Jagiełłę** rycerstwu koronnemu dnia 3 stycznia 1433 r. Pamiętny przywilej, dokładnie formujący słynną zasadę neminem captivabimus": co oznacza, **iż nikt** (z wyjątkiem schwytanych **na gorącym uczynku zbrodniarzy) nie może być ani pozbawiony wolności ani karany, bez rozpatrzenia przez właściwy sąd jego winy i bez prawomocnego wyroku skazującego.**

Jeżeli kiedy, to dziś przypomnienie o tem prawie ma wielkie znaczenie. Nie należy zapominać, że Polska w tym czasie, dzięki poczuciu sprawiedliwości i poszanowaniu godności osobistej, zdobyła wielkie uznanie w świecie, a w okresie Polski jagiellońskiej był to najpewniejszy oręż do podbojów innych narodów.

Monopol dla żydów w Lipnie.

Burmistrz obdarza żyda „wyłącznem prawem"

Nadesłano do „Słowa Pomorskiego" odpis listu, posiadającego bolesną wymowę. Brzmi on dosłownie tak:

„Zarząd Miejski
Miasta
Lipna.
Lipno, dnia 25 czerwca 1934 r.
Nr. 2938|2
Poczta Lipno-Warsz.
Konto Czek. P. K. O. 50.164

Do Zakładu Fotograficznego
J. Okóniewskiego
w Lipnie
ul. Piłsudskiego.

Zarząd Miejski zawiadamia, że na podstawie § 1 i 4 zawartej umowy z zakładem fotograficznym Izraela Helfgota, wyłączne prawo filmowania w parku miejskim ma Izrael Helfgot.

Korzystanie z parku przez Pana na wymienione cele będzie karane.

(—) Z. Uzarowicz,
burmistrz".

Jak mógł zarząd miejski Lipna zawrzeć podobną umowę z fotografem—Zydem, skoro jest w mieście fotograf—Polak?

Jakże można było, skoro umowę zawierano, udzielić w niej żydowi prawa wyłączności?

Komu w Polsce przysługuje pierwszeństwo? Polakom — gospodarzom tej ziemi, czy żydom — uciążliwym gościom.

Zarząd m. Lipna powinien czemprędzej naprawić swój błąd i zerwać zawstydzającą umowę z Helfgotem.

Ważne dla właścicieli samochodów.

Z dniem 18 kwietnia rb. weszło w życie rozporządzenie o koncesjowaniu samochodów ciężarowych do przewozu towarów i od tego dnia nie dozwolone jest samochodem przewozić towarów, które nie posiadają koncesji. Odpowiedzialny za to jest w pierwszym rzędzie kierowca samochodu i powinien właściciela samochodu ostrzec, że nie może przewozić towarów zarobkowo, o ile nie posiada koncesji. Koncesję powinien stale posiadać przy sobie kierowca z dowodem rejestracyjnym, by na żądanie móc je okazać organom kontrolującym. Koncesję muszą mieć wszystkie samochody ciężarowe, które przewożą towary zarobkowo, zaś samochody ciężarowe, które przewożą towar własny firmy, nie potrzebują mieć żadnej koncesji.

Samochody ciężarowe, które przewożą towary zarobkowo, przy załadowaniu towaru obowiązane są mieć wypisane przepisowe formularze dla transportu towarów w taki sam sposób, jak list przewozowy do kolei. Tego żąda Urząd Skarbowy. Przychwycenie za nielegalne przewożenie towarów grozi kierowcy pozbawieniem prawa jazdy, jak również wysoką grzywną.

Jeżeli samochód przewozić będzie towary bez koncesji, zostanie przytrzymany, zostaną odebrane numery rejestracyjne i dowód. Właściciel narazi się na niepotrzebne koszta i stratę czasu. Za zabieranie osób ponad przepisaną liczbę, co jest surowo wzbronione, odpowiada sam kierowca.

Przy przekazywaniu na Państwowy Fundusz Drogowy należytości należy na odwrotnej stronie przekazu zaznaczyć, za jaki PM i za jaki czas wpłaca się należytość. Zdarzają się bowiem wypadki, że ktoś wpłaca sumę bez oznaczenia, za co i od jakiego pojazdu, przez co zostanie zapisane na innego właściciela, ponieważ o tem samem nazwisku i imieniu na całem Pomorzu jest kilku właścicieli.

Zatem celem uniknięcia nieporozumień należy podawać dokładny numer rejestr. lub numer pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych.

Przy zagubieniu numerów rejestracyjnych należy uważyć, by nie ginęły, ponieważ bardzo trudno uzyskuje się nowe i to za wysokiemi opłatami, dochodzącemi do około 40 zł.

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

113

(Ciąg dalszy).

Na jego widok dłoń podniesiona Ireny opadła, ołówek wysunął się z ręki, a twarz zalała się szkarłatem wiosennej róży. Cofnęła się instynktownie ku ścianie i kołyskę dziecka postawiła pomiędzy nim a sobą.

— Barykaduje się pani przede mną, jakbym był jakimś potworem — rzekł z irytacją. — Czy się mnie lękasz?

— Czegóż już mogę się lękać na świecie? Nie oszczędził mi pan już żadnego bólu.

— Więc nie może mi pani darować, że odrzuciłem twój kompromis, wymuszony ostateczną trwogą, kiedy wyjeżdżałem do Dakoty?

— Odrzucenie go zwolniło mnie od wywiązania się z danego przyrzeczenia. Przebaczam więc panu przez wzgląd na niepowodzenie, jakie go spotkało.

— A jeżeli mi się powiodło?!...

Zbladła i zaczerpnęła oddechu.

— Nie zostawiłby mnie pan tak długo we względnym spokoju niepewności.

— Czyż więc poczytuje mnie pani za takiego okrutnika, że sądzi, iż rozkoszuję się widokiem twoich cierpień?!

— Kiedy duch zemsty jest rozpętany, Tyberjusz nie uznaje żadnych prawideł dla siebie.

On zamilkł na chwilę, zapatrzony w nią; potem zapytał z wyrzutem:

— Dlaczego porównywa mnie pani do tego krwawego tyrana?

— Kiedy pan będzie pisać do swej narzeczonej, proś ją, aby zaszła do muzeum Chiaromonte w Rzymie, a tam zobaczy twój portret.

— A jednak powód odwiedzin moich dzisiejszych powinienby mi wyjednać lepsze przyjęcie, bo przynoszę dobre nowiny.

— Cóż już dobrego spotkać mnie może na tym świecie?!

— Czy wie pani, że starania zostały robione u gubernatora o przywrócenie ci wolności? Wracam właśnie od niego.

— Nie wiedziałam o tem, ale wdzięczną panu jestem za jego zabiegi.

— Starania nie zostały uwieńczone skutkiem. Otrzymałem odmowną odpowiedź. Ale los sam przyszedł pani na ratunek. Prawda wyszła na jaw i została objawioną całemu światu. Dziś więc przychodzę oznajmić pani, że jesteś wolną! Bramy więzienne są otwarte przed tobą!

Ona stała chwilę, jakby oszołomiona. Naraz śmiertelna trwoga ścisnęła jej sercem; głos zadrżał i załamał się zapytaniem:

— Jaka prawda wyszła na jaw?

— Ze niewinną — jesteś. Wszyscy wiedzą o tem, że nigdy nie splamiłaś rąk swoich Bóg, któremu zaufałaś do końca, wykazał świadka twojej niewinności.

— Swiadka?... Jakiego świadka?... Przecież nie doścignąłeś pan...

Twarz, jej śmiertelnie blada, mieniła się przerażeniem bez granic, gdy, odsunąwszy kołyskę, podeszła bliżej do Dunbara.

— Widziałem oblicze człowieka, który zamordował jenerała Darringtona...

Ona jękła z bólu, zakrywając rękoma twarz.

— Boże miłosierny!... więc daremnie cierpiałam tak długo!... Więc ostatnia nadzieja, która mnie podtrzymywała dotąd, wydartą mi dziś zostaje? O! Boże... (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 11 lipca 1934 r.

Kalendarzyk. 11 lipca, Środa, Pelagji P. M.
12 lipca, Czwartek, Jana Gwalberta Op.
Wschód słońca g. 3 — m. 29 Zachód słońca g. 19 — 54 m.
Wschód księżyca g. 4 — 16 m. Zachód księżyca g. 20 — 51 m.

Ważne dla rzemiosła.

Władze skarbowe wyjaśniły, że przedsiębiorstwa rzemieślnicze, posiadające karty rzemieślnicze, a wykonywujące rzemiosło przy współudziale najwyżej jednego członka rodziny, są wolne od podatku obrotowego. Muszą jedynie wykupić świadectwo przemysłowe. Przedsiębiorstwa rzemieślnicze, zatrudniające choćby tylko przejściowo jedną siłę obcą, względnie dwóch członków rodziny, są zobowiązane do płacenia podatku obrotowego.

miasta i powiatu.

Ucieczka więźnia.

Nowemiasto. W nocy z 7 na 8 bm. z tut. więzienia Sądu Grodzkiego zbiegł w niewiadomym kierunku złodziej niej. Dudulski Henryk. Uciekinier rozebrał piec w celi i przez drzwiczki od pieca wyszedł na korytarz, potem na strych, skąd spuścił się po piorunochronie na ziemię. W poprzedzającą sobotę zapadł wyrok, skazujący D. za 13 kradzieży na 2 lata więzienia i 5 lat domu przymusowej pracy. D. pozostawił kartkę, że jeszcze nie nadszedł czas do odsiedzenia kary; wówczas sam zgłosi się do więzienia. Za uciekinierem rozpisano listy gończe.

Z targu.

Nowemiasto. Na wtorkowym targu płacono: za pół kg masła 75—80 gr, mdl. jaj 75 gr, ltr. wisień 20 gr, pół ctr. kartofli świeżych 1.60 zł, kaczki 2 zł, kury 1.50—2 zł, kurczaki 0.50—1.20 zł, gołąbki 60 gr. para. Ceny warzyw nadal bez zmian. Zwóz produktów liczny, ruch ożywiony.

Gorszy ruch był na targowisku, gdzie płacono: za bekony 23—26 zł, świnie tłuste 25—28 zł, prosięta 8—15 zł, cielęta 7—12 zł.

Echa z wizytacji J. E. ks. Biskupa Ordynarjusza.

Kurzętnik. We wtorek, 3 bm. po poł. oczekiwały tu przyjazdu z Tylic J. E. ks. Biskupa tłumy wiernych, wszystkie organizacje i towarzystwa ze sztand. oraz liczne grono duchowieństwa z okolicy. Wszystkie domy były udekorowane zielenią, girlandami, wszędzie powiewały chorągwie kościelne i narodowe. Przed domem pp. Banaszewskich ustawiono bardzo ładny tron, przy którym Dostojnika powitała wierszykiem córeczka p. Fanslauowej, która wręczyła Gościowi śliczny bukiet kwiatów. Synek pp. Elbergów wystąpił z pięknym wierszykiem. Dłuższe powitalne przemówienie wygłosił wójt p. Winter. Po serdecznem podziękowaniu za miłe przyjęcie odbyła się procesja do kościoła, gdzie Jego Eksc. powitał ks. prob. Pełka. Następnie odbyły się uroczyste nieszpory i żałobna procesja, podczas której pienia wykonał chór kościelny pod batutą p. Wintera. Po krótkiej przerwie nastąpiło bierzmowanie. Wieczorem wszystkie organizacje i towarzystwa oraz całe społeczeństwo Kurzętnika zebrało się w ogrodzie, koło plebanji, gdzie poszczególni komendanci zdali raport Dostojnemu Gościowi. Piękne wiersze wygłosiły pp. Matyjaszek, Nagórska, Fanslauówna i Banaszewska oraz chór kościelny odśpiewał bardzo udatnie kilka pieśni. Efektowne były tańce dzieci w różnokolorowych strojach. J. E. ks. Biskup, wzruszony do głębi tylu dowodami przywiązania, w krótkich słowach przemówił na temat historji Kurzętnika i podziękował za serdeczne przyjęcie. Następnego dnia odprawił w asyście wszystkich księży uroczystą Mszę św,. Po katechezie dzieci wyjechał do **Gwiździn**. Tu powitał Gościa naucz, p. Gesek. Również i Gwiździny, uroczyście przyozdobione, godnie przywitały Arcypasterza, który po zwiedzeniu kapliczki wrócił do Kurzętnika. Następnego dnia wyjechał na wizytację do **Rybna**, a stamtąd przez Kurzętnik do Niem. Brzozia.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Lubawa. W ub. sobotę odbyło się posiedzenie Rady M. przy udziale wszystkich radnych, a pod przewodn. kom. wiceburm. p. Dakowskiego. Po zagajeniu wezwał przewodn. radnych do uczczenia pamięci zamordowanego min. Spr. Wewn. przez powstanie z miejsc. Na porządku obrad był tylko 1 punkt: odczytanie pisma p. Starosty, w którem donosi, że dwukrotne wybory wiceburmistrza nie wyłoniły kandydata, któryby otrzymał zatwierdzenie władz. Wybrany po raz pierwszy wiceburm. p. Fr. Licznerski nie został zatwierdzony, a drugi wybór dn. 12 kwietnia rb. p. Wł. Asta na wiceburm. nie został dokonany z braku większości. Należało wobec tego zamianować tymcz. burm. p. Dakowskiego. Z kolei przewodn. odczytał pismo p. Starosty, wystosowane do niego o zamianowaniu go tymczasowym wiceburm. m. Lubawy. Odczytano też trzecie pismo p. Starosty, wystosowane do p. burm. Patera i udzielające 6 tygodniowy urlop i powiadamiające, że p. W. Dakowski jako wiceburm. będzie sprawował funkcje burmistrza przez ten czas. Przeciw niezatwierdzeniu wyboru wiceburm. p. Wł. Asta Klub Radziecki Narod. wnosi sprzeciw do p. Wojewody. Na tem posiedzenie Rady Miejskiej, trwające zaledwie kwadrans, zakończono.

Projekt założenia pisma sanacyjnego dla powiatu lubawskiego.

Lubawa. Różne eksperymenty, przedsiębrane przez sanację w celu przeistoczenia ludności na ideologję sanacyjną w naszym powiecie, zawiodły. Zadanie to ma spełnić obecnie pismo, które zamierza się wydawać dla powiatu lubawskiego w Nowemmieście. Grono osób z pośród sanacji zwołało w ub. sobotę zebranie informacyjne w Lubawie, na które zaproszono szereg osób z miasta i okolicy w celu omówienia szczegółów nowego wydawnictwa. Zebranie zwołali pp. poseł sanacyjny Aug. Serożyński, zastępca starosty Budnik, insp. szkolny Kempf, który jest zarazem pow. prezesem Strzelca i dr. Komassa, pow. prezes B. B. Uchwalono założyć pismo, które rzekomo będzie bezstronnie informowało ludność. Oczywiście na założenie takiego wydawnictwa potrzeba pieniędzy. Należy zważyć, że na nasz grunt starano się już przeszczepić różne sanacyjne gazety, lecz wszystko rozbiło się o brak czytelników. Widocznie ci panowie przypuszczają, że będą mieli więcej szczęścia niż ich poprzednicy. Głównym powodem tej całej akcji wydawniczej, to prawdopodobnie bliskość wyborów samorządowych. Sanacja chciałaby za pomocą swego organu osięgnąć lepsze rezultaty, niż przy wyborach do rad miejskich. Takie same zebranie odbyło się dzień przedtem w Nowemmieście.

Wielka impreza.

Lubawa. Dzięki staraniom Kat. Stow. Polek odbyła się w ub. niedzielę wielka zabawa w parku miejskim. Niepewna do ostatniej prawie chwili pogoda w niedzielę jakoś od rana się ustaliła. Na miejscu koncertowała orkiestra 67 p. p. z Brodnicy oraz odbyły się różne gry i niespodzianki, jak strzelanie, grube ryby, poczta japońska itd. Dla obsługi gości był na miejscu obficie zaopatrzony bufet oraz cukiernia. Na imprezę do parku pośpieszyło dużo publiczności. Wieczorem odbyła się w sali p. Kowalskiego harmonijna zabawa taneczna przy bardzo licznym udziale obywatelstwa i gości. Salka była gustownie przybrana.

Czysty zysk z całej imprezy przeznacza Kat. Stow. Polek na zakup nowych dzwonów do kościoła farnego.

Czytajmy „Drwęcę“!

Hej! Panowie, posłuchajcie,
„Drwęcę“ gorliwie czytajcie,
Przedewszystkiem Lubawiacy
I wy także Działdowiacy.

A tak samo Brodniczanie,
Miejcie też czas na czytanie.
A panowie z Lidzbarskiego,
Nie żałujcie też złotego!

Na to pismo narodowe,
Które wszelkie wieści nowe
Z powiatu, z okolicy,
Z kraju, jako z zagranicy

Autentyczne w mig ogłasza,
Nieświadomości rozprasza,
Dlatego ją też czytajmy,
Wszyscy, wszędzie popierajmy!

Bo jest katolicka prasa,
Ta kochana „Drwęca“ nasza,
Która od swego za ania,
Mimo ciągłego zwalczania,

Co jej każdy dzisiaj przyzna,
Jako hasłu „Bóg, Ojczyzna“
Wierną była, jest i będzie
Dziś i jutro, zawsze, wszędzie.

Za co „krzyża“ Jej nie dajmy,
Lecz ją wszędzie rozkrzewiajmy!
Miast „Ekspresu“, „Detektywa“,
Niech u nas Drwęca „bywa“.

Niech rozrośnie, niech utyje
Wiwat! Niechaj „Drwęca“ żyje! „Awe“.

Misjonarz-Lubawiak jedzie na Cejlon.

Lubawa. Ostatnio donosiliśmy o pięknej uroczystości prymicyjnej ks. Władysława Łaniewskiego. Ks. Łaniewski uczęszczał początkowo do gimnazjum w Lubawie, później wstąpił do Zgromadzenia Ojców Oblatów N. Marji Panny Niepokalanej, gdzie ukończył gimnazjum i odbył studja teologiczne. Dn. 17 czerwca rb. otrzymał w kościele pocysterskim w Obrze (Wlkp.) w rąk J. E. ks. biskupa Dymka święcenia kapłańskie.

Ks. misjonarz Wł. Łaniewski w najbliższych tygodniach opuszcza Ojczyznę i wyjedzie w dalekie kraje zamorskie, na wyspę Cejlon, gdzie OO. Oblaci mają swoje stacje misyjne. Jest to pierwszy kapłan-misjonarz z naszej parafji.

Wyjaśnienie.

Tereszewo. Wyjaśnienie do korespondencji z Boleszyna („Drwęca” nr 78) Ładna wspólniczka.

Cały skład w Boleszynie był swego czasu za zgodą p. Jankowskiej przed świadkami za moje pieniądze założony, które mi p. J. była winna i dlatego był też patent na moje nazwisko. Gdy powstały nieporozumienia, zaproponowałam sprzedaż składu i podział zebranych z niego pieniędzy pomiędzy nas. P. Jankowska zaś chciała, aby skład został na jej brata albo inną cudzą osobę zapisany i groziła mi przed świadkami, że mnie da przez policję wyrzucić. Ustąpiłam dobrowolnie przy 2 świadkach, zabrałam towar wartości 600 zł (p. J. jest mi 1000 zł winna), a zostawiłam p. J. całą domowiznę z maszyną, też na mnie zapisana.

K. Jareminowska.

Impreza S. M. P.

Mroczno. Tut. SMP. m. zorganizowało w niedzielę, 24 ub. m. zawody lekkoatletyczne dla parafj. SMP., połączone z zabawą na łące p. Kopańskiego (Wąs-Mroczno). Po poł. nastąpił wspólny wymasz przybyłych organizacyj, z orkiestrą na czele. Na imprezę przybyło 9 organizacyj SMP., w tem 3 żeńskie z bliższej i dalszej okolicy. Po raporcie, który odebrał wicepatron ks. Szynwelski, nastąpiły zawody czł. SMP. m. Mroczno, Trzcin i Mroczenko. Równocześnie urządzono różne gry dla dzieci oraz strzelanie z wiatrówki o nagrody. Po zawodach pp. Kopańska i Zuralski poprowadzili poloneza, poczem wręczono zawodnikom zwycięskim dyplomy. W dniu tym przypadła uroczystość świętojańska, więc rozpalono nad jeziorem wielkie ognisko, przy którem na temat staropolskich sobótek przemówił ks. wik. Szynwelski. Po odśpiewaniu kilku piosenek okolicznościowych odbyła się zabawa taneczna na łące, która przeciągnęła się w miłym nastroju do późnej nocy.

Zabawa letnia.

Łąkorz. Z racji 10-lecia istnienia urządza nasza Ochot. Straż Pożarna, w niedzielę, 15 bm. o godz. 2 po poł. wielką zabawę. Koncert doborowej orkiestry i różne niespodzianki niewątpliwie zwabią liczne zastępy publiczności. Każdy będzie miał możność spędzenia kilku godzin w miłej atmosferze, a pozatem swą obecnością da dowód życzliwości i sympatji dla rycerzy z pod znaku św. Florjana.

Bliższe szczegóły zabawy w dziale inseratowym.

Po odbyciu służby wojsk. ma jeszcze płacić podatek.

Rożental. Mieszkaniec naszej wioski, p. Szczepan Kołecki, urodz. r. 1904, po odbyciu służby wojskowej w 67 p.p. otrzymał w tych dniach ze sołectwa nakaz zapłaty podatku wojsk. w kwocie 75 zł za rok 1933-4. Musiała tu zajść jakaś omyłka, bowiem osoby, które odbyły służbę wojskową, z reguły nie płacą podatku wojskowego. P. K. zamierza zrobić odwołanie.

Z Pomorza

Zjazd Kół Śpiewaczych.

Pokrzydowo. W niedzielę, 8 bm. z okazji 25-lecia istnienia „Lutni” odbył się uroczysty zjazd III Okręgu Kół Spiewaczych, na który przybyło 8 chórów: z Brodnicy, Nowegomiasta, Bobrowa, Łąkorza, Niem. i Pol. Brzozia, Pokrzydowa i Zmijewa. Po zbiórce przed oberżą p. Jonowskiego, przy dźwiękach orkiestry wyruszono do kościoła na Mszę św., odprawioną przez ks. prob. Dembińskiego, podczas której łacińską Mszę odśpiewał chór miesz. „Cecylja” z Brodnicy. Przed Mszą św. nastąpiło poświęcenie nowego sztandaru jubilatki „Lutni“. Okolicznościowe podniosłe kazanie wygłosił ks. wik. Dzieniusz z Brodnicy. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę” przed cmentarzem kościelnym otwarcia zjazdu dokonał p. o. prezesa III Okręgu p. Kaszyński z Brodnicy, który powitał przedstawicieli władz, b. star. pow. brodnickiego p. Olszewskiego, prezesa Zw. Pom. Kół. Śpiew. p. Makowskiego i obecnych, poczem odczytał telegramy życzeniowe, m. in. od starosty brodnickiego p. Wimmera. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Zw. Pom. K. S. p. Makowski, poczem nastąpiło składanie życzeń i wbijanie gwoździ pamiątkowych. Nastąpiły popisy konkursowe, do których stanęło 10 chórów, w tem 2 męskie. Kilka uwag na temat konkursów rzucił p. Makowski, który m. in. podkreślił coraz wyższy poziom chórów wiejskich oraz wysoki poziom chórów z Brodnicy i Nowegomiasta, które mogą już konkurować z powodzeniem z najlepszemi chórami. P. Prezes wyraził również żal do miast: Działdowa, Lidzbarka i Lubawy, w których kiedyś istniały bardzo dobre chóry. Na zakończenie popisów chóry męskie odśpiewały wspólnie, pod batutą dyr. okr. p. prof. Sargalskiego, „Gaude Mater”.

Po poł. nastąpił wspólny wymarsz do lasu nad jezioro przy leśniczówce Bachotek, gdzie po wspólnej bardzo smacznej grochówce, zabawiano się w różny sposób. Tam też nastąpiły popisy pozakonkursowe chórów oraz ogłoszono wyniki konkursu śpiewaczego:

1. „Harmonja” Nowemiasto — mieszany — dyr. St. Zimny i „Cecylja” Brodnica — miesz. — dyr. Kryszyk po 91 pkt. za „Sztandary polskie w Kremlu” Lachmana;
2. „Cecylja” Brodnica — męski — 79 pkt. za „O ziemio Ojców;
3. „Harmonja” Nowemiasto — męski — 78 pkt. za „Dzwon wspomnienia”, dyrygował kompozytor p. St. Zimny;
4. Chór Kośc. Łąkorz — dyr. ks. radca Dunajski — 73 pkt za „Powrót wiosny” Prosnaka;
5. „Lutnia” Pokrzydowo — dyr. Ceraficki za „Na wodzie” — Nowowiejskiego i „Chopin” Niem. Brzozie — dyr. Falkowski za „Hej śpiewacy, hejże ha” Zukowskiego po 61 pkt.;
6. Chór Kośc. Bobrowo — dyr. Słupki 58 pkt. za „Cztery mile za opawą” Nowowiejskiego;
7. „Cecylja” Polskie Brzozie — dyr. Kisicski 49 pkt. za „Domek rodzinny” Błażejczyka;
8. Chór Kośc. Bobrowo — dyr. Bloch 34 pkt. za „O polski kraju święty“ Nowowiejskiego.

W skład jury wchodzili pp. ks. prof. Dreszler z Pelplina, prof. Sargalski z Brodnicy i Zimny Bol. z Nowegomiasta.

Po ogłoszeniu wyników p. Prezes Związku podziękował przedewszystkiem ks. prob. Dembińskiemu za miłe przyjęcie i wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia całego Zjazdu.

Po oficjalnych uroczystościach nastąpiła zabawa taneczna, poczem chóry z miłemi wrażeniami wracały do swych rodzinnych siedzib.

Wyjazd odpoczynkowy. 60-lecie kapłaństwa.

Lidzbark. Jak się dowiadujemy, wyjechał na początku bm. nasz wielb. ks. prałat Klatt na tak bardzo zasłużony wypoczynek. Powrót przewidywany jest na początku sierpnia.

Przy tej okazji nadmienić wypada, że 12 bm. przypada jubileusz 60-lecia Kapłaństwa wielb. ks. prał. Klatta, a 34 lat upływa od dnia przybycia wielb. ks. Prałata do parafji lidzbarskiej.

Mimo niespodzianego zgoła wyjazdu składają parafjanie swemu tak drogiemu ks. Jubilatowi jak najserdeczniejsze życzenia w dniu jubileuszowym, aby Bóg raczył go jeszcze darzyć zdrowiem i swą łaską na jak najdłuższe dalsze lata życia!

Obowiązki zastępcze pełni ks. A. Kreft.

Skutki kradzieży świń.

Wyrok sądu.

Lidzbark. Swego czasu donosiliśmy o kradzieży świń ub. r. w grudniu na szkodę p. Kucy w Słupie. Kradzieży dokonali szwagrowie Malikowskiego Wacław i Stan. Jaciuńscy, wraz z Fr. Zurańskim i Janem Biniaszewskim, wszyscy z Mroczenka, pow. Lubawa. Całą sprawę ujawnił podczas śledztwa Biniaszewski.

Epilog tej kradzieży świń i wyłaniających się również innych sprawek toczył się w ub. środę, 4 bm., przed forum tut. sądu grodzkiego pod przewodn. p. sędz. Dzikowskiego. Mimo obrony i stawienia świadków sąd skazał braci Jaciuńskich W. i St., również Zurańskiego na 1 rok bezwzględnego więzienia, z natychmiastowem osadzeniem ich, zaś J. Biniaszewskiego na pół roku, z prawem przebywania czasowo na wolności.

Swiadkowie J. Malikowski ze Słupa, Edw. Jaciuński, Ant. Ociecki roln. z Zabin i Czesł. Sieczkowski rob. u Edw. J. na wniosek oskarżyciela publ. odprowadzeni zostali z sali sądowej do więzienia, pod zarzutem fałszywych zeznań pod przysięgą na korzyść oskarżonych. Dopiero w ciągu dni następnych został po przeprowadzonych dochodzeniach na wolność wypuszczony J. Malikowski, jakoby nieświadomie zeznawał, zaś Ociecki i Sieczkowski przyznali się z żalem do winy, odsłoniwszy zarazem mnóstwo sprawek osądzonych O. i S. wypuszczono na wolność. Oczywiście czekają wobec tego osądzonych dalsze rozprawy sądowe. Dodać wypada, że W. i St. Jacuńscy w okolicy nie cieszą się dobrą reputacją.

Specjalista od kradzieży rowerów na widowni.

Brodowo. Onegdaj odwiedził tut. wieś specjalista od kradzieży rowerów, który, niezauważony, wszedł do mieszkania gosp. Heiny i wyprowadził rower oraz zaopatrzył się w części ubrań męskich i się ulotnił. Specjalista ten jest znany organom bezp. publicz., lecz wszczęty za nim pościg narazie nie dał rezultatu.

Z dalszych stron Polski.

Katastrofalne zderzenie dwóch samolotów wojskowych.

Poznań. Na polach pomiędzy Fabjanowem a Plewiskami, w powiecie poznańskim, odbywali ćwiczenia dwaj lotnicy-piloci 3 poznańskiego pułku lotniczego na Ławicy, por.-pilot Langer i kapral-pilot Malarowicz. W pewnej chwili por.-pilot Langer atakował od dołu samolot kaprala Malarowicza, przyczem zanadto się doń przybliżył i samoloty zawadziły o siebie. Obie maszyny wskutek uderzenia runęły z dużej wysokości na ziemię i uległy rozbiciu.

Por.-pilot Langer zginął na miejscu. Kapral Malarowicz zdążył wyskoczyć przy pomocy spadochronu i nie odniósł poważniejszych obrażeń.

RUCH TOWARZYSTW.

Baczność pszczelarze!

Lubawa. Zebranie pszczelarzy z Lubawy i okolicy odbędzie się dnia 15. 6. 34 r. o godz. 15-tej w lokali p. Piotrowicza. Ze względu na umówienie sprawy cukru ulgowego przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Zebranie Grona Przyjaciół Harcerzy przy drużynie męsk. Szkoły Powszechnej.

Nowemiasto. Dziś, w środę, dn. 11 bm. o godz. 20.00 odbędzie się w sali rysunkowej Szkoły Powszechnej plenarne zebranie Grona Przyjaciół Harcerzy przy drużynie męskiej Szkoły Powszechnej, z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie. 2. Przeczytanie protokołu z ostatniego zebrania. 3. Sprawa kolonji letniej. 4. sprawa urządzenia obozu letniego. 5. Wolne głosy i wnioski. 6. Zakończenie.

Uprasza się wszystkich członków i sympatyków Grona o jaknajliczniejsze przybycie na zebranie. Zarząd.

Zabójca ś. p. ministra Pierackiego uciekł zagranicę.

„W tej chwili nie mamy wielkich nadziei na schwytanie zbrodniarza“ — oświadczył minister Michałowski współpracownikowi „Gazety Polskiej“.

Warszawa. „Gazeta Polska“, „Kurjer Poranny“, „Ekspress Poranny” i „Dzień Pomorski” zamieszczają dziś rano identyczny tekst wywiadu, udzielonego współpracownikowi „Gazety Polskiej” przez min. sprawiedliwości, Cz. Michałowskiego, o wynikach śledztwa w sprawie zabójstwa śp. min. Pierackiego.

Min. Michałowski stwierdził na początku rozmowy, że śledztwo nie pozostało bezowocne i że sprawcy zabójstwa zostaną ukarani. Właściwemu zamachowcowi udało się ujść przed pościgiem doraźnym, ale organa śledcze zdobyły szereg przedmiotów i poszlak, na których oparła się dalsza akcja.

Kapelusz i gazety, upuszczone lub zgubione przez zabójcę w chwili ucieczki przez ulicę Foksal, palto, pozostawione prawdopodobnie przez niego na klatce schodowej domu, przedewszystkiem zaś pocisk wybuchowy, porzucony przez niego w czasie ucieczki, były przedmiotami, które skierowały śledztwo na właściwe tory. Gdzieindziej znów znaleziono żółto-niebieską kokardę, taką samą, jaką sprzedawała Ukraińska Organizacja Nacjonalistów (U. O. N.) na swój fundusz bojowy.

W związku z tem, jak i z innemi faktami, śledztwo skierowało się przeciw Ukraińcom. W Krakowie, na dwa dni przed zamachem, zlikwidowano rozgałęzioną organizację U. O. N., która tam posiadała nawet własne laboratorjum bombowe, a pozatem była centralą dla druków antypaństwowych, przemycanych do Polski z Berlina. Ekspertyza udowodniła, że bomba, porzucona przez zamachowca podczas ucieczki, pochodziła właśnie z laboratorjum krakowskiego.

Teraz nie ulegało już wątpliwości, skąd wyszła inicjatywa zamachu — twierdzi minister Michałowski. W związku z rewizją w Krakowie aresztowano w jednym z portów niemieckich pewnego młodego człowieka, którego podejrzewano o pozostawanie w kontakcie z O. U. N. Osobnika tego ujęto 19 czerwca, tj. już w dwa dni po zamachu. Ustalono, że był on bojowcem z O.U.N. i że brał czynny udział w organizacji zamachu.

Minister Michałowski powiedział współpracownikowi „Gazety Polskiej”:

„Właśnie w chwili obecnej stan rzeczy jest taki, że możemy bez szkody dla dalszych prac pościgowych udzielić informacyj o dotychczasowych wynikach śledztwa. Sledztwo nie pozostało bynajmniej bezowocne. Mogę w tej chwili zapewnić społeczeństwo, głęboko wstrząśnięte ponurą zbrodnią, że nie ujdzie ona bezkarnie”.

„Jednakże sprawca zamachu znajduje się poza granicami Rzeczypospolitej. Nie rezygnujemy z dalszych usiłowań ujęcia go. Muszę stwierdzić jednak, że w tej chwili nie mamy wielkich nadziei na schwytanie zbrodniarza”.

Obóz Narodowo Radykalny rozwiązany.

Warszawa. Starostwo Grodzkie Warszawa — Śródmieście wydało zarządzenie, rozwiązujące istniejące od kilku miesięcy ugrupowanie polityczne p. n. „Obóz Narodowo-Radykalny”. ONR. został rozwiązany „jako zrzeszenie, nie odpowiadające w ogólności warunkom, prawnie przepisanym dla swego istnienia i zagrażające bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu”.

Jak wiadomo, sanacja do tego obozu przywiązywała wielkie nadzieje, jako że on miał rozsadzić Obóz Narodowy. Tymczasem obecnie władze go rozwiązują.

Proces polityczny adwokata Howorko.

W czwartek, 5 bm. toczył się przed sądem gnieźnieńskim na sesji wyjazdowej w Wągrówcu proces adw. Howorki, przywódcy ONR. z Poznania, któremu oskarżenie publiczne zarzuca obelżywe wyrażenie się o członkach Rządu. M. in. oskarżony wyrazić się miał podobno, że „latarnie nietylko służą do oświetlania ulic, lecz i do wieszania na nich przeciwników politycznych”.

Na rozprawę zwołano szereg świadków. Obrońcy oskarżonego, adw. Kuleczko i aplikant Gąsiorowski z Poznania, złożyli wniosek, by ich klient został zwolniony za kaucją z więzienia, w którem od około trzech tygodni przebywa.

Publikacja wyroku nastąpiła w piątek o godz. 18. Sąd skazał adw. Howorkę na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia kary za obrazę władz państwowych. Wniosek obrony o wypuszczenie adw. Howorki na wolność sąd oddalił, motywując to obawą o ucieczkę.

Obrońcy zapowiedzieli od wyroku powyższego apelację. Jak donoszą ostatnio, adw. Howorko został wywieziony do obozu izol.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dn. 12. VII. 6.30 Audycja poranna. 12.10 Płyty. 13.00 Dzien. południ. 13.05 Audycja dla dzieci: „Zmyślny Kwiczuś” ze Lwowa. 13.20 Koncert. 16.00 Płyty. 16.30 Koncert mandolinistów ze Lwowa. 17.00 „Skrzynka pocztowa”. 17.15 Koncert popularny w wyk. ork. P. R. 18.00 „Mleko jako pożywienie dziecka”. 18.15 Słuchowisko „Dr. Bardamu składa raport Lidze Narodów” (Tr. z Wilna). 19.15 Chór Eryano ze Lwowa. 19.45 Muzyka lekka z płyt. 19.50 Wiad. sport. 20.12 Muzyka lekka. 20.50 Dz. wiecz. 21.00 Tr. z Gdyni capstrzyku Marynarki Woj. 21.02 Wiad. roln.”. 21.12 Koncert popularny ze Lwowa. 22.00 Odczyt. 22.15 Muzyka taneczna. 23.05 Odczyt w języku angielskim pt. „Legenda kolei polskiej”.

Piątek, dn. 13. VII. 6.30 Audycja poranna. 12.10 Koncert 13.00 Dz. południ. 13.05 Płyty. 13.55 „Z rynku pracy”. 16.00 Godzina muzyki lekkiej. 17.00 Audycja dla chorych ze Lwowa. 17.30 Melorecytacje. 17.45 Recital śpiewaczy Perkowskiej. 18.00 Reportaż pt. „Częstochowa, miasto modlitwy i pracy”. 18.15 Płyty. 18.45 Pogadanka z Krakowa. 18.55 „Jak spędzić święto”? 19.15 Muzyka lekka. 19.50 Wiad. sport. 20.02 „Skrzynka poczt. techn.”. 20.12 Koncert symf. ork. P. R. 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 Nowiny leśne”. 22.00 „Lwów zielony” ze Lwowa. 22.15 Muzyka tan.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.275; frank francuski 34.94; frank szwajcarski 171.80; funt szterling 26.66; marka niemiecka 199.50; szyling austrjacki 98.60; korona czeska 21.88.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 10. 7.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	13.75— 14.00
Pszenica	16.75— 17.00
Owies	13.50— 14.00
Jęczmień	14.75— 15.25
Mąka żytnia	19.00— 20.00
Mąka pszenna 65 proc.	26.00— 26.50
Otręby żytnie	9.75— 10.25
Otręby pszenne	10.50— 10.75
Łubin żółty	11.00— 12.00
Łubin niebieski	9.75— 10.50

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania



Dnia 10 lipca 1934 r. o godz. 5-tej po poł. powołał Pan Bóg do grona Swych aniołów naszego najukochańszego synka

Stanisława Kazimierza.

W głębokim smutku pogrążeni

Kazimierzostwo Smoczyńscy.

Nowemiasto, dnia 11 lipca 1934 r.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 4 po południu.

Liczba czynności: 1. K. 11/32.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona **w Lorkach** i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Lorki tom I karta 14 i Lorki tom III karta 67 na nazwisko małżonków **Franciszka i Amalji Rumińskich** o obszarze Lorki karta 14 5 ha, 10 a, 60 m^2 Lorki karta 67 1 ha, 25 a, 54 m^2 stanowiąca gospodarstwo wiejskie zostanie — w drodze egzekucji na wniosek Jana Marchlewskiego z Nowego Grodziczna

dnia 5 września 1934 r. o godz. 10 przed poł.

wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 22.

Składający oferty winien przedłożyć zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu na nabycie nieruchomości. Oferty złożone bez tego zezwolenia będą odrzucone.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10 maja 1932 r.

Lubawa, dnia 12 czerwca 1934 r.

Sąd Grodzki.

Liczba czynności: 1. K. 4/32.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona **w Jeglji** i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Jeglja tom III, karta 85 o obszarze 4 ha, 44 a, 30 m^2 o czystym dochodzie jako podstawy podatku gruntowego 70 1|10, a wartości użytkowej jako podstawy podatku budynkowego 75 mk. Jeglja tom II karta 62 o obszarze 67 a o czystym dochodzie jako podstawy podatku gruntowego 53 1|100. Jeglja tom I karta 137 o obszarze 3 ha, 13 a, 80 m^2 o czystym dochodzie jako podstawy podatku gruntowego 1 Tal. 23 1|100 na nazwisko małżonków **Bolesława i Apolonji Karbowskich.** Nieruchomości, stanowiące gospodarstwo wiejskie, zostaną — w drodze egzekucji na wniosek **Józefa Mielewczyka** w Jeglji

dnia 6 września 1934 r. o godz. 10 przed poł.,

wystawione na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 22.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 21 października 1932 r.

Lubawa, dnia 12 czerwca 1934 r.

Sąd Grodzki.

Liczba czynności: 1 K 21|32.

Przetarg przymusowy

Nieruchomość położona **w Czerlinie** i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Mały Napromek tom I, karta 1 na nazwisko małżonków **Jana i Maksymy Licznerskich** o obszarze 7 ha 70 a, 30 m^2 stanowiąca gospodarstwo wiejskie zostanie — w drodze egzekucji na wniosek Leokadji Gałkównej z Czerlina

dnia 12 września 1934 r. o godz. 10 przed poł.

wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 22.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 3 października 1932 r.

Lubawa, dnia 12 czerwca 1934 r.

Sąd Grodzki.